

Deszcz złoty



STANISŁAW JACHOWICZ

BAJKI I POWIASTKI

Deszcz złoty

Skarżył się lud na biedę, źle mu się zdawało,
Że choć miał dosyć chleba, pieniędzy miał mało;
A niepokojąc Bóstwo prośbą natarczywą,
Uzyskał, iż go złotą skaralo ulewą.
Jak grad na ziemię padały dukaty.
Z wzniosłych pałaców i ubogiej chaty,
 Jaki taki zadyszany,
Leci zbierać czempredzej ów dar pożądaný.
Gdyby wtenczas filozof, co zna wartość złota,
Widział, jak ta się skrętnie zwiąala hołota;
Gdyby był na to patrzył obojętnem okiem,
Byłby się najśmieszniejszym ubawił widokiem.
Ten znosi ciężki kufer, ów beczkę pękata,
Tamten nadstawia szaflik, ów urnę bogatą,
Jeden bieży z kobiercem, drugi z płachtą w ręku,
Ten się pieści połyskiem, ów powabem dźwięku.
Bogacz, co się nie schylił może całe życie,
Ową marność znikomą zgarnia pracowicie,
Od pracy nadzwyczajnej potu płyną strugi,
A lzy mu w oczach stoją, że zbiera i drugi.
Skąpiec, radby z jednego zrobić trzy dukaty,
Nie wie już, gdzie je podziać, jeszcze nie bogaty
Napchał w łataną kieszeń, ta mu się rozdziera,
Mniema, że wszystko stracił i z żalu umiera.
Widać było nędzarzy, co nie znali złota,
Zdumiewała ich postać, zdziwiała prostota;
Niejeden nie mógł pojąć jak zapamiętali
W bezprzykładnym zapale te cacka zbierali.
Widać było i takich, co z pracy rąk żyli,
Nie śmieli tknąć tych skarbów, iż nie zarobili;
Ale co jeszcze bardziej uwagę zwracało,
 Że takich nawet było tam niemało,
 Co wprzód ganili zbytnie złota zbiory,
 A potem sami napelniali wory.
Wszystko wtenczas ze zwykłych karbów wyboczyło,
Nikogo ni w świątyni, ni w domu nie było,
A choć niejeden dostał potężnie po głowie,
Choć niejeden utracił życie albo zdrowie,
Wszystko to było niczem, blask złota nagrodził,
Utratę nawet ojca wyrodkom osłodził.
 Lecz niedługo mniemana uciecha potrwała:
Ta ulewa obficie cały kraj zalała,
A że to był kraj ludom niedostępny innym,

Nie dzielili się z nikim darem dobroczynnym.
Wkrótce jednak powoli poznali to sami,
Że nie wszystko jest dobrem, co nas wdziękiem mami.
Mieli dosyć pieniędzy, lecz gdy kupić trzeba,
Nikt nie dał za dukata i kawałka chleba.
Każdy miał dość dukatów, a jednak żył w nędzy;
Wtenczas wartość prawdziwą poznano pieniędzy.
Nikt nie chciał być rolnikiem, pola zarastały,
Rękodzielnie zamknięto, młyny mleć przestały,
Praca zbrzydła każdemu, bo czuł złoto w worze,
Zdarły się dawne szaty, zjadło dawne zboże.
Niejeden z płaczem westchnął, umierając z głodu,
Że nie w złocie prawdziwa szczęśliwość narodu.

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z [Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur](#).

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na [Licencji Wolnej Sztuki 1.3](#). Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w [Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur](#). Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/deszcz-zloty>

Tekst opracowany na podstawie: Bajki i powiastki Stanisława Jachowicza i Ignacego Kraszewskiego z 10-tych rycinami, nakł. Księgarni Dra Maksymiljana Bodeka, Lwów 1924.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>) na podstawie tekstu dostępnego w serwisie Wikiźródła (<http://pl.wikisource.org>). Redakcję techniczną wykonała Paulina Choromańska, natomiast korektę utworu ze źródłem wikiskrybówie w ramach projektu Wikiźródła. Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).